

HISTORIA 11 listopada na Cmentarzu Centralnym

Pielęgnowanie pamięci

Feliks Ciechomski był artystą grafikiem. Wiedzę miał tak wszechstronną, że mówiono o nim: „polski Leonardo”. W Szczecinie zamieszkał z żoną w 1948 roku. Był jednym z trzech ostatnich po kądzieli potomków Fryderyka Chopina. Zmarł w 1958 roku.



Feliks Ciechomski i pleszek Mikki, czyli Mikkołej Wąsik

Fot. archiwum

Jego żona, Barbara, zmarła prawie dwadzieścia lat później. Pochowani są w kwaterze 20A na Cmentarzu Centralnym. Ich groby są odnawiane. Prace zostaną ukończone przed świętem 11 listopada. Renowację grobu Feliksa Ciechomskiego finansuje IPN, Barbara Ciechomskiej – Stowarzyszenie na rzecz Cmentarza Centralnego i Zakład Kamieniarski Hera.

* * *

Stowarzyszenie, którego prezesem jest Maciej Słomiński, historyk sztuki, współautor albumowej monografii cmentarza, organizuje w dniu Wszystkich Świętych coroczne kwesty na renowację starych nagrobków. W ubiegłym roku kwestujący zbirali pieniądze na renowację grobu Feliksa Ciechomskiego. Szczecinianie byli hojni. W puszkach znalazło się 11 366,45 zł.

Feliks Ciechomski żył w latach 1893-1968. Obszermy esej o nim opublikował w miesięczniku „Szececin” (1961) Feliks Jordan, jego przyjaciół, znany szczeciński dziennikarz, redaktor naczelny tygodnika „Szececin”, felietonista, recenzent krytyk teatralny, publicysta „Kuriera Szczecińskiego”.

Godzina Ciechomstch wywodziła się z okolic Plocka, mieszkali też pod Warszawą, w okolicach Zelazowej Woły, posiadłości Chopinów. Los sprawił, że Feliks był po kądzieli wnukiem jednej z siostr Fryderyka Chopina – Ludwika Marjanny, żony Józefa Kalasznego ledrzejewicza z rodu polskich Ormian, wybitnego naukowca i warszawskiego społecznika. Poprzez rodzinę swojej mamy, Zofii Ciechomskiej z domu Mucharskiej, był spokrewniony z polskimi Tatarami. Odziedziczył rodzinne talenty artystyczne i mówiono, że mógł zostać muzykiem.

* * *

Urodził się na Podolu, studiował na Politechnice Lwowskiej i w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, jako poddany rosyjski służył w rosyjskiej artylerii. Do wojska polskiego wstąpił ochotniczo. W 1918 roku rozbrajał Niemców w Warszawie. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku.

Ile mógł opiekował się Kazimierz Jordan. Ich groby zachowywały się dzięki opłatom, które wnosili.

* * *

Chciał być inżynierem, lecz z powodu choroby oczu nie mógł. Został artylerzystą. Studiował na Politechnice Warszawskiej, był konstruktorem w Ministerstwie Spraw Wojskowych, napisał podręcznik artylerii, za swoje projekty otrzymał medal na wystawie sprzętu wojskowego w Brukseli.

Jako grafik współpracował z warszawskimi czasopismami, m.in. z „Plomykłem” i „Strzydłają Polską”. Rysował portrety, wykładał rysunek w Warszawskiej Szkole Podchorążych Piechoty, był zaliczony do najwybitniejszych polskich grafików tamtych czasów. Współpracował z konstruktorami samolotów BWD, tworzył graficzną oprawę międzynarodowych zawodów lotniczych w Warszawie.

We wrześniu 1939 roku był oficerem łącznikowym Komendy Miasta Przedostał się do sanatorium pod Buskiem, gdzie miał przyjaciół i gdzie przeżył wojnę. Poznał tam swoją czwartą żonę, Barbarę.

* * *

Po przyjeździe do Szczecina Barbara i Feliks Ciechomscy zamieszkał z ukochanym kundlem, Mikkołajem Wąsikiem przy ul. Ko-



Grób Feliksa Ciechomskiego i Barbary Ciechomskiej przed renowacją Fot. (b.1)

zierowskiego 32. Ich bliskimi sąsiadami byli państwo Jordanowie i Burszewiczowie. Józef Burszewicz, poeta, pisał, że na spokalanach u Ciechomskich były „przyimionne świąteczka, kawa, wino, miła i bezpośrednia atmosfera”.

Feliks Ciechomski był autorytetem w dziedzinie literatury. Współpracował z tygodnikami „Szececin” i „Ziemia i Morze”, publikował w „Kurierze Szczecińskim”, pasjonował się astronomią, a osobliwie lokomotywami. Uczył rysunku w Liceum Sztuk Plastycznych i na Wydziale Architektury Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Należał do ulubionych pedagogów. W 1957 roku nie przyjął nagrody artystycznej miasta Szczecina. Uważał, że należy się ona kolede. Nagrodę przyznano mu pośmiertnie w lipcu 1959 roku.

Feliks Ciechomski i Barbara Ciechomska pochowani są w kwaterze 20A. Przez lata ich grobami na

miejscach wymiary jego przekroju to trzy na trzy centymetry. Wykonany został z żelbetu i wykłejony płytami w większości z czarnego marblitu – szkła, które jest dość grube, w pełni czarne, nie tylko na powierzchni.

* * *

Jakub Lewiński opowiada, że jego ojciec zrobił najpierw negatyw z gipsu. Potem włożył do niego pręty zbrojenowe, wewnątrz wykleił formę marblitem, potem całość załat zaprawą cementową.

– Dziwię się, że krzyż przetrwał tak długo lat – dodaje Lewiński. – Ja wykleiłem pęknięcia, uzupełniłem ubytki marblitu, wzmocniłem całość. Będzie zabezpieczenie na kolejne 60 lat albo i więcej. Krzyż leżał na płycie. Teraz będzie w plonie, dlatego krzyż i płyta nie będą namakac. Dodam, że ojciec wykonał też liternicwo na płycie.

* * *

Płyta nagrobna jest z jasnego piaskowca. Prace renowacyjne przeprowadziła pani Mirosława Kontury-Giedrys. Nagrobek Barbary Ciechomskiej zaprojektowano z czarnego granitu. Płyty są więc skonstrasowane kolorami, lecz mają taką samą grubość, a napisy – podobną czcionkę. Pomędzy nimi zaprojektowano dość szeroki krzyż z jasnego piaskowca, a przy nim, pośrodku – krzyż, autorstwa Sławomira Lewińskiego. Dopełnienie całej kwatery to plateau z szarego granitu.



Płyta nagrobna po renowacji Fot. Stowarzyszenie na rzecz Cmentarza Centralnego

– Odnawioną kwaterę chcemy zaprezentować 11 listopada – mówi Krzysztof Męciniński. – W wyniku kwereud archiwalnych udało nam się znaleźć informacje o udziale Feliksa Ciechomskiego w walkach o wolność i niepodległość Polski. Z uwagi na to podjęliśmy decyzję o wstawie dodatkowo pod ustawą. Braliśmy dodatkowo pod uwagę niewątpliwie zasługi Feliksa Ciechomskiego dla państwa polskiego w obszarze pracy twórczej.

Krzysztof Męciniński dodaje, że w dokumentach Centralnego Archiwum Wojskowego udało nam się ustalić, że Feliks Ciechomski był porucznikiem Wojska Polskiego, do którego wstąpił ochotniczo w 1918 roku.

–Mamy niezbitie potwierdzenie, że w 1920 roku służył w artylerii, wiemy, że walczył we wrześniu 1939 r. i że został za to wyróżniony – podkreśla Męciniński.

* * *

Ustawa o grobach weteranów walk o wolność i niepodległość Polski została uchwalona 22 listopada 2018 roku. Zgodnie z nią państwo przejmuje na siebie obowiązki opieki nad grobami weteranów walk od 1768 do 1963 roku (w 1963 roku zginął Józef Franczak). Ewidencję grobów prowadzi IPN. O wpisane na nią grobów weteranów mogą występować także ich rodziny. Mogą zabiegać o dotację na renowację nagrobków nawet do 80-100 procent kosztów. Wszystkie informacje można uzyskać w IPN, a także znaleźć na jego stronie internetowej.

– Zbieramy informacje o grobach weteranów, szukamy w archiwach, coraz więcej osób kontaktuje się z nami w tych sprawach. Prosimy o takie kontakty – podkreśla Krzysztof Męciniński.

* * *

Na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie z funduszy IPN odnowiono nagrobek generała brzydą Aleksandra Litwinowicza (1879-1948), uczestnika obrony Lwowa i walk we wrześniu 1939 roku, Antoniego Nadrajkowskiego (1902-1953), powstańca wielkopolskiego, również uczestnika walk we wrześniu 39, a potem sierżanta dywizjonów bombowych 300, 301 i 138 w bitwie o Anglię, prześladowanego przez UB po powrocie do Polski.

Odnawiono nagrobek pułkownika prof. Tadeusza Sokolowskiego (1887-1965), legionisty, żołnierza wojny 1920 roku, kampanii wrześniowej, chirurga w II Korpusie PSZ w Iraku, we Włoszech, a Anglii, a po wojnie współorganizatora Akademii Lekarskiej w Szczecinie (dziś: PUM), kierownika katedry i kliniki chirurgii.

W Jasienicy odnowiono nagrobek Jana Sutowskiego (1897-1963), uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, sybiraka, żołnierza II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, a w Resku – Wiktora Sumińskiego, żołnierza ZWZ AK, a po wojnie Oddziału Ruchu Oporu AK, skazanego na karę śmierci, zamienioną na 15 lat więzienia, zrehabilitowanego po 1990 roku.

Ze środków IPN, lecz poza opisywaną ustawą, został wykonany nowy nagrobek Edmunda Bahuki.

* * *

W tym roku nie było kwest na Cmentarzu Centralnym. Stowarzyszenie na rzecz Cmentarza Centralnego prowadzi jednak kwesję internetową (<https://zrzutka.pl/xrv4s6>). Dochód zostanie przeznaczony na renowację pomnika nagrobek rodziny Nitsche, wywodzącej się z Łuży, a znanej nie tylko na Pomorzu. Josef Nitsche (1859-1912) był przemysłowcem, współtwórcą słynnego browaru Elysum na Niebuszewie. Na pomniku została już zrekonstruowana płaskorzeźba z figurą Chrystusa. Prace wykonała szczecińska rzeźbiarka Monika Szpener.

Maciej Słomiński pisał kiedyś, że do statutowych zadań stowarzyszenia, któremu przelicznym należy opiekę nad szczecińskim cmentarzem-ogrodem i troska o to, by pełnił rolę miejsca pamięci i pojednania wszystkich pokoleń szczeciniaków”.

Bogdan TWARDOCHELB